

COŚ Z ODYSA

Między słowem i milczeniem, między prawdą a złudzeniem

Między wiosną i jesienią wyspy marzeń się zielenią

Żeglujemy jak na tratwie, fale są nie zawsze gładkie

Szybujemy jak balonem po nadziei nieboskłonie

R. Każdy coś z Odysa ma, każdy wierzy tak jak ja,

że na jawie i we śnie nie zgubimy się we mgle

Każdy coś z Odysa ma, każdy wierzy tak jak ja,

że po prostu warto żyć, póki mamy o czym śnić

Między prawdą i wierszami wciąż jesteśmy tacy sami

Od tygodni, od stuleci, póki zegar słońca świeci

Romantyczni w gruncie rzeczy, niepoprawne duże dzieci

Wciąż tęsknimy za miłością tak na przekór chwiejnym mostom

R. Każdy coś z Odysa ma, każdy wierzy tak jak ja,

że na jawie i we śnie nie zgubimy się we mgle

Każdy coś z Odysa ma, każdy wierzy tak jak ja,

że po prostu warto żyć, póki mamy o czym śnić

Każdy coś z Odysa ma, każdy wierzy tak jak ja,

że po prostu warto żyć, póki mamy o czym śnić